

Joanna Miksa, *Podmiotowość pracowników sektora usług seksualnych w kontekście debaty wokół statusu pornografii*,
„Naukowy Przegląd Dziennikarski” nr4/2013 (8), ss. 93-113

Dr Joanna Miksa

Katedra Etyki UŁ

Podmiotowość pracowników sektora usług seksualnych w kontekście debaty wokół statusu pornografii

Wprowadzenie. Powodem, dla którego pornografia wzbudza tak wiele kontrowersji jest prawdopodobnie przede wszystkim to, że w jej obszarze człowiek zostaje zredukowany do samej swojej cielesności¹. Zakres, w jakim człowiek jest uprawniony do czynienia wolnego użytku ze swego ciała jest przedmiotem sporów osób zaangażowanych w debatę publiczną i wypowiadających się z perspektywy odmiennych wyborów aksjologicznych. Problemem, który będzie przedmiotem mojego zainteresowania w niniejszym artykule jest właśnie zakres wolności w obrębie którego człowiek może czynić swobodny użytek ze swojego ciała. Istnieje wiele racjonalnych odpowiedzi na tak sformułowane pytanie. W niniejszym tekście proponuję skonfrontować dwa skrajnie odmienne sposoby myślenia: z jednej strony argumenty za delegalizacją pornografii, jakie zawarte są w tekstach dwóch pravicowych feministek, Andrei Dworkin i Catharine MacKinnon, z drugiej argumenty przedstawiane przez zrzeszenia pracowników sektora usług seksualnych (*sex workers*). Chodzi o organizacje, które bronią prawa do uregulowanego prawnie świadczenia usług seksualnych, w tym udziału w tworzeniu materiałów pornograficznych. Zestawienie tych dwóch sposobów myślenia pozwoli, jak sądzę, unaocznic podstawowe pytania natury etycznej z jakimi musi zmierzyć się każdy, kto poświęci nieco uwagi pytaniu o granice normatywnie dopuszczalnego użytku z własnego ciała czynionego przez dorosłe osoby. Pragnę przy tym podkreślić, iż za każdym razem gdy w tym artykule będę pisać o pornografii

1 W niniejszym artykule rezygnuję z próby podania definicji pornografii, ze względu na charakter omawianych argumentów za i przeciw dopuszczalności pornografii wystarczy potoczne rozumienie tego słowa.

chodzić mi będzie tylko o filmy i zdjęcia, w których tworzeniu biorą udział dorosłe osoby. Wybór wskazanych stanowisk jest podyktowany tym, że zarówno Dworkin i MacKinnon, jak i organizacje zrzeszające pracowników sektora usług seksualnych to uczestnicy rzeczywistego sporu, który toczy się we współczesnych społeczeństwach Zachodu. Zestawione zostaną argumenty, które pojawiają się w toczonej w przestrzeni publicznej dyskusji na temat pornografii i są adresowane do szeroko zdefiniowanej grupy odbiorców, a nie tylko specjalistów. Stanowiska te dobrze poddają się porównaniu, pomimo tego, że ich przedstawiciele posługują się odmiennymi pojęciami autonomii, inaczej definiują wolność działania, a więc także wolność czynienia użytku z własnego ciała. Spór między nimi dotyczy jednak tego samego zagadnienia.

Pornografia może stanowić prosty temat dla moralisty, ale etyk może mieć z nim problem. Zadaniem tego pierwszego jest piętnowanie zła moralnego oraz wskazywanie właściwej drogi postępowania, ten drugi natomiast ma podjąć się namysłu nad zasadnością tego rodzaju ocen, znaczeniem samego pojęcia zła i dobra moralnego oraz kryteriami słuszności działania. Podejmując temat podmiotowości pracowników sektora usług seksualnych należy przede wszystkim wprowadzić rozróżnienie między oceną samej pornografii, a oceną decyzji, by stać się jej konsumentem lub twórcą. Jeśli chodzi o samą pornografię w historii myśli moralnej znajdujemy szeroki wachlarz argumentów, za pomocą których można uzasadnić, dlaczego pornografia jest złem moralnym. Z punktu widzenia etyki Kantowskiej można powiedzieć, że pornografia narusza godność człowieka, ze względu na instrumentalne traktowanie jego cielesności. W perspektywie tomistycznej pornografia, jako forma nierządu, jest sprzeczna z drugim przykazaniem prawa naturalnego. Neotomistyczna nauka Kościoła katolickiego uznaje pornografię za poníženie natury ludzkiej. Marks z kolei traktował prostytutkę, czyli sprzedawanie własnego ciała za zło właściwe kapitalizmowi, które zostanie zniesione wraz z nastaniem komunizmu. O ile potraktuje się pornografię za formę handlu własnym ciałem, można do niej zastosować marksistowskie argumenty wymierzone przeciw prostitucji. Uzasadnień jest oczywiście więcej, nie to jest jednak przedmiotem analizy w tym tekście.

Odrębną sprawą jest to, na ile można bronić prawa do czynienia przedmiotem wyboru tego, co na poziomie normatywnym jest definiowane jako zło moralne. Można wziąć pod uwagę dwie strategie, z których każda zakłada odrębną koncepcję wolności. Przyjmując wyrazisty, choć może nieco nazbyt uproszczony podział Izajasza Berlina, wolność w kontekście ludzkiego działania można zdefiniować w sposób pozytywny, kiedy chodzi o zgodność ludzkiej woli z pewnym obiektywnie

słusznym porządkiem wartości lub w sposób negatywny, jeśli przez wolność rozumie się swobodę podejmowania decyzji. W tym ostatnim przypadku jedyną dozwoloną granicą jest jedynie cudza wolność². W przypadku filozofii moralnej św. Tomasza, która stanowi fundament moralności katolickiej, mówi się w tym przypadku o ochronie sumienia, które może być niedostatecznie uformowane. Obiektywnie da się oczywiście orzec, że podjęta decyzja była złem moralnym, ale nie musi to być argumentem uzasadniającym ograniczenie czyjejś swobody działania³. Podobny sposób myślenia znajdziemy u Kanta, który mówi o obowiązkach cnoty, a więc o określonych materialnie celach, które powinny być przedmiotem naszego wyboru, ale których nie wolno podmiotowi narzucać⁴. Wolność negatywna jest postulowana przede wszystkim przez filozofów z nurtu liberalizmu politycznego. Próba ustalenia, jaka decyzja jest bezwzględnie zła lub dobra moralnie jest drugorzędna wobec ochrony wartości, jaką stanowi wolność, czyli swoboda działania. Próby jej ograniczenia są rozumiane jako zamach na autonomię jednostki. Tego rodzaju ograniczenie musi oczywiście mieć miejsce, ale zakres tego ograniczenia każdorazowo wymaga uzasadnienia.

Filozofia moralna pojmowana jako refleksja o charakterze normatywnym stosunkowo niedawno utraciła uprzywilejowaną pozycję w dyskusji na temat charakteru pornografii. Można powiedzieć nawet, że wypowiedzi formułowane w jej obszarze z trudnością znajdują dziś posłuch. Możliwość pisania o pornografii w innej niż tylko normatywnie piętnującej perspektywie jest wynikiem ataku na samą etykę, jaka miała miejsce w filozofii Zachodu od 19-go wieku. Z jednej strony cechą tej krytyki, jak to szczególnie wyraźnie widać u Nietzschego, było podważenie uniwersalnego charakteru sądów moralnych. Dodatkowo w ramach ustaleń filozofów z kręgu Koła Wiedeńskiego faktem dokonany stało się odróżnienie etyki od nauki rozumianej jako nauka opisowa. Wypowiedzi oceniające zostały uznane za wyraz subiektywnych przekonań, czy wręcz emocji podmiotu. Faktem możliwym do zaakceptowania przez naukę byłoby to, że podmiot X żywi przekonanie, że pornografia jest zła, ale nie da się rozstrzygnąć, czy prawdziwe jest zdanie „Pornografia jest zła”. Prawdopodobnie większe znaczenie dla ograniczenia wpływów etyki miał rozwój antropologii, a później socjologii jako nauki opisowej. Aksjologicznie neutralna praca Emila Durkheima, poświęcona samobójstwu jako pewnemu zjawisku społecznemu pokazała, że zjawiska,

2 I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności*, przeł. D. Grinberg, w: *Cztery eseje o wolności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s.182-202.

3 T. Bartoś, *Metafizyczny pejzaż. Świat według Tomasza z Akwinu*, Wydawnictwo Homini, Kraków 2006, s. 57-88.

4 I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki o cnotcie*, przeł. W. Galewicz, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2005, s. 63-65.

które zwykły być przedmiotem zainteresowania moralistów i filozofów moralności mogą być poddane analizie właściwie pozbawionej elementów oceny moralnej. W obszarze moralności seksualnej decydujące znaczenie miały narodziny psychoanalizy, z punktu widzenia której możliwy był opis seksualności jako dziedziny autonomicznej, a oceny moralne zostały uznane za element kultury. Możliwy stał się opis ludzkich zachowań seksualnych językiem neutralnym moralnie, nawet przy uwzględnieniu faktu, że wynikające z uwarunkowań społecznych potępienie części tych zachowań zaczęło wyrażać za pomocą klasyfikowania ich jako patologii. Zrozumienie faktycznie występujących mechanizmów ludzkiego działania nie musi się co prawda przekładać na rewizję norm, co więcej, czynienie opisu podstawą powinności stanowi istotę błędu naturalistycznego. Jednak uniezależnienie się nauki opisowej, na ile dotyczy ona ludzkiego zachowania i kultury od filozofii moralnej podważyło wartość wypowiedzi z obszaru etyki normatywnej. Z pewnością straciły one wiele ze społecznej siły oddziaływania.

Filozofia moralna zdaje się pozostawać w tyle za religią jeśli chodzi o wyrazistość oceny pornografii. Od czasów Oświecenia większość doktryn z obszaru filozofii moralnej cechuje niechęć do kazuistyki i skupienie na samych zasadach moralnych, cechujących się dużym stopniem ogólności. Ponadto od okresu Oświecenia jednym z istotniejszych pojęć słownika filozoficznego stała się autonomia. Pojęcie to może być różnie rozumiane, popularnym jego rozumieniem jest z pewnością samodzielność myślenia, uniezależnienie się od autorytetu, opinii wspólnoty do której należy podmiot. Z punktu widzenia oceny pornografii najważniejsze jest to, że samodzielność myślenia od 18. wieku stała się kulturowo docenianą wartością. Niemiecki filozof Rainer Forst, badacz pojęcia tolerancji zwraca uwagę na to, że w Wieku Rozumu zostało zdefiniowane nowożytne pojęcie tolerancji. Bycie tolerancyjnym od czasów Oświecenia oznaczałoby szacunek dla drugiego człowieka jako autonomicznego autora własnej biografii, przy czym nie jest przedmiotem normatywnego roszczenia szacunek czy też akceptacja dla wartości, które ów podmiot uczynił przedmiotem wyboru. Zaznaczyć trzeba, że ów model ulega w ostatnich czasach zmianom, pojawiają się bowiem głosy, że tolerancja powinna oznaczać także akceptację wartości, które wyznają inni. Model tolerancji, który stał się ważny od czasów Oświecenia zakłada pluralizm aksjologiczny. Nie jest on przy tym jakimś złem koniecznym, z którym musimy się pogodzić po to na przykład, żeby można było żyć w pokoju w ramach jednego społeczeństwa, ale wartością zasługująca na szacunek. Można powiedzieć, zwłaszcza w obrębie filozofii politycznej, że przedmiotem szacunku jest podmiot, wartości natomiast zasługują na szacunek ze względu na to,

że są wartościami wyznawanymi przez kogoś. Ten właśnie punkt widzenia znalazł odzwierciedlenie w oświeceniowych deklaracjach praw człowieka. Jego pośrednią konsekwencją jest zgoda na to, że światopogląd moralny jest w dużej mierze sprawą prywatną, przynajmniej w tym sensie, że nie ma podstaw, by wymuszać zgodność myślenia wśród członków danej wspólnoty politycznej⁵. Tego rodzaju ewolucja filozofii moralnej jest jednym z powodów, dla których współczesna filozofia moralna zdaje się pozostawiać kwestie moralności seksualnej religii lub nauce.

Względne wycofanie filozofii moralnej nie zmniejsza społecznego zapotrzebowania na oceny w kwestiach dotyczących decyzji podejmowanych na co dzień, a które są przedmiotem etyki stosowanej. Etyka stosowana w obecnej postaci najczęściej jest próbą zastosowania ogólnych norm moralnych wypracowanych w obrębie różnych paradygmatów etycznych do szczególnych okoliczności, jakie przynosi ze sobą praktyka życia codziennego. Niemiecki etyk Hans Krämer jest autorem pracy *Etyka integralna*, w której wyjaśnia, dlaczego taki sposób postępowania nie jest dłużej możliwy do utrzymania. Według niego, to co dziś nazywane jest etyką stosowaną powinno stać się odrębną dziedziną, dla której proponuje nazwę „etyka szczegółowa”, a która powinna być pod względem metodologicznym dziedziną autonomiczną w stosunku do teorii moralności. Zakłada przy tym oczywiście, że etyka szczegółowa będzie uprawiana we współpracy z teorią moralności, ale zakłada się także współpracę z nauką doświadczalną i różnymi dziedzinami kultury⁶. Refleksję nad oceną decyzji o udziale w tworzeniu materiałów pornograficznych można potraktować jako próbkę trudności, jakie napotyka dziś etyk postawiony przed wyzwaniem, jakim jest ocena dowolnej ludzkiej decyzji, o ile nie chodzi nam tylko o zastosowanie pewnej ogólnej normy zaczerpniętej z tradycyjnej etyki filozoficznej do pewnej szczególnej sytuacji. Przed tego rodzaju wyzwaniem nie da się uciec, o ile uwzględni się fakt pluralizmu aksjologicznego, który cechuje te społeczeństwa, które akceptują procesy modernizacyjne, w szczególności wraz z wpisaną w nie sekularyzacją i – jak twierdzi wielu – oświeceniem, rozumianym jako konieczność odwoływania się do rozumu, podawania racjonalnych kryteriów działania, a także zdobywania wiedzy i wydawania sądów estetycznych⁷.

5 Zob. R. Forst, *Toleranz im Konflikt. Geschichte, Gehalt und Gegenwart eines umstrittenen Begriffs*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 2003, s. 46-48.

6 Zob. H. Krämer, *Etyka integralna*, przeł. M. Poręba, Wydawnictwo Rolewski, Nowa Wieś k/Torunia 2004, s. 75-126, 261-329.

7 H.-M. Baumgarten, *Oświecenie – moment stanowiący o istocie filozofii w: Rozum skończony*, przeł. A. M. Kaniowski, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996, s. 95-121.

Andrea Dworkin i Catharine A. MacKinnon przeciw pornografii. Pornografia jest tematem, który dzieli, a kontrowersje jakie wywołuje nie ominęły dyskursu feministycznego. Szczególnie wiele dyskusji wywołała krytyka pornografii, jakiej podjęły się Andrea Dworkin i Catharine MacKinnon. Andrea Dworkin należała do konserwatywnego odłamu feminizmu, zajmowała się analizą kultury⁸. Współpracowała ściśle z Catharine MacKinnon, która jest prawniczką. W roku 1983 Dworkin i MacKinnon przyczyniły się do uchwalenia przez radę miejską Minneapolis prawa delegalizującego pornografię, rok później ten proces został powtórzony w Indianapolis, w stanie Indiana. Ustawy te zostały jednak uchylone jako niekonstytucyjne, ze względu na niezgodność z pierwszą poprawką do konstytucji Stanów Zjednoczonych, która gwarantuje wolność słowa. Sama walka o zmiany prawne była tylko jednym z elementów walki o zmianę świadomości społecznej w kwestii pornografii prowadzonych przez te działaczki od lat 70.

Argumenty za delegalizacją pornografii przytaczane przez Dworkin i MacKinnon można podzielić na dwie grupy. Na pierwszą składają się świadectwa osób, które zostały zmuszone do udziału w filmach pornograficznych, tak, że realnie jest on zapisem gwałtu i przemocy oraz osób, które doznały przemocy seksualnej różnego rodzaju w wyniku inspiracji, jaką był kontakt sprawcy z materiałami pornograficznymi. Druga grupa argumentów sprowadza się do analiz kultury patriarchalnej, której sens pornografia miałaby według Dworkin i MacKinnon wyrażać w sposób bardziej dobitny niż jakikolwiek inny tejże kultury przejaw. Pornografia miałaby stanowić esencję kultury, która jest podstawową cechą jest hierarchiczna struktura oraz przyznanie władzy mężczyznom.

W trakcie starań o delegalizację pornografii w Minneapolis i Indianapolis urządzone zostały publiczne posiedzenia komisji, które wysłuchały świadectw byłych aktorek porno, prostytutek i ofiar przemocy seksualnej, dla której inspirację stanowiło oglądanie materiałów pornograficznych. MacKinnon uznaje za trafne słowa jednego z uczestników komisji, który porównał ów publiczny sąd nad pornografią do procesów norymberskich⁹. Interesującą cechą świadectw, które zostały przedstawione przed komisjami jest duża liczba kobiet, które skarżyły się na doznawanie przemocy seksualnej bezpośrednio inspirowanej pornografią ze strony ich partnerów lub mężów. Zakres rozumienia przemocy jest przy tym bardzo szeroki. Chodzi bowiem zarówno o gwałt, ale też o samo ustawiczne namawianie do zachowań seksualnych, na które kobieta nie wyraziłaby zgody, gdyby

⁸ Andrea Dworkin zmarła w 2005 roku.

⁹ Zob. C. MacKinnon, *Women's Lives, Men's Laws*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge Massachusetts 2007, s. 313.

nie czuła się przymuszona groźbą utraty zainteresowania ze strony partnera oraz wpływ, jaki zdaniem biorących udział w posiedzeniach prostytutek pornografia miała na zachowania ich klientów¹⁰. Zdaje się to odpowiadać przekonaniu wyrażanemu przez Dworkin przy okazji jej analizy kultury Zachodu, iż kobieta jest obiektem męskiej przemocy zarówno jako prostytutka jak i jako żona i matka. W roli żony i/lub matki kobieta miałaby być pewnym „dobrem ruchomym”, częścią inwentarza (*chattel property*)¹¹. Prostytucja i rodzina są wymieniane przez Dworkin w jednym rzędzie:

Seksualna kolonizacja kobiecych ciał jest materialnie daną rzeczywistością: mężczyźni kontrolują seksualny i reprodukcyjny użytek, jaki czyni się z kobiecych ciał. Instytucje kontroli obejmują prawo, małżeństwo, prostytucję, pornografię, opiekę zdrowotną, ekonomię, zinstytucjonalizowaną religię i systematyczną, fizyczną przemoc wobec kobiet (na przykład poprzez gwałt i bicie)¹².

Publiczne wysłuchanie stanowisk w Minneapolis i Indianapolis jest według Dworkin i MacKinnon empirycznym dowodem na szkodliwość pornografii jako zjawiska, które generuje przemoc wobec kobiet oraz dostarcza jej uzasadnienia. Te dające się udowodnić za pomocą przykładów wziętych z życia cechy pornografii są potraktowane jako wystarczający argument za jej delegalizacją.

W 1979 roku została wydana książka Andrei Dworkin zatytułowana *Pornography. Men Possessing Women*. Autorka dokonała w niej własnej definicji pornografii oraz przedstawiła podstawowe argumenty za jej delegalizacją, które zostały oparte na analizie kultury Zachodu. Książka zaczyna się od porównania kobiet pracujących w przemyśle pornograficznym do 19-wiecznych niewolników z Południa. Dworkin przywołuje postać Fredericka Douglassa, niewolnika, który po ucieczce od właściciela stał się ważną postacią dla ruchu abolicjonistycznego. Autorka twierdzi, że kobiety występujące jako aktorki w filmach porno są współczesnymi niewolnikami i istnieje potrzeba powołania współczesnego odpowiednika ruchu abolicjonistycznego, w ramach którego mogłyby upomnieć się o swoje prawa. Odpowiednikiem Fredericka Douglassa powinna być według Dworkin Linda Marchiano i kobiety jej podobne. Marchiano jest lepiej znana jako Linda Lovelace, czyli aktorka która występowała w filmie *Głębokie gardło*. Ponieważ Linda Lovelace miała zostać zmuszona do udziału w filmie przez swojego męża, film jest w istocie zapisem gwałtu¹³. Książka

10 Zapis tych świadectw znajduje się w książce *In Harm's Way. The Pornography Civil Rights Hearings*, red. C. MacKinnon, A. Dworkin, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts - London 1997.

11 Zob. A. Dworkin, *Pornography. Men Possessing Women*, Plume, New York 1989, s. 203-206; też, *Intercourse*, Basic Books, New York 2006, s. 82-85.

12 A. Dworkin, *Pornography*, s. 203.

13 Zob. *In Harm's Way...*, s. 60-68.

Dworkin o pornografii jest pomyślana jako manifest nowego ruchu abolicjonistycznego:

...obraz schodzi z kartki lub filmu i występuje: jestem prawdziwa, mówi. Jak Frederick Douglas na początku będzie się wahać i będzie zakłopotana. Będzie się czuła jak głupiec. Opowie w pierwszej osobie historię o własnych doświadczeniach, jakie miała jako prostytutka, aktorka porno, jako ofiara kazirodztwa, ofiara gwałtu, ktoś, kogo bito i gwałcono, ktoś, kto kogo kupowano i sprzedawano¹⁴.

Niedowierzenie czy też społeczny opór wobec traktowania pornografii jako źródła zniewolenia Dworkin porównuje do niedowierzenia, jakie było odpowiedzią na świadectwa Fredericka Douglasa, oraz opisy życia ofiar systemów totalitarystycznych, jakich dostarczyli Primo Levi, Nadieżda Mandelsztam czy Aleksander Sołżenicyn¹⁵. Według niej pornografia jest esencją męskiego świata, w którym władza wyraża się poprzez seksualność. Kultura jest wtórna wobec systemu władzy, zajmuje wobec niego pozycję służebną:

Męska dominacja seksualna jest materialnie [danym] systemem, [wspartym] ideologią i metafizyką¹⁶.

Świat społeczny jest poddany męskiej dominacji, a pornografia jest najwyższym wyrazem panowania nad kobietami, ponieważ w sposób otwarty pokazuje brak granic męskiej władzy. Pornografia nie jest po prostu rodzajem rozrywki a pokazuje naturę męskiego świata:

Męska władza oparta na seksie stanowi istotę kultury. Wszędzie jest jej pełno. Sławienie gwałtu w opowieściach, piosenkach i nauce jest paradygmatyczną artykulacją męskiej władzy seksualnej jako kulturowego absolutu¹⁷.

W każdym rozdziale Dworkin omawia jedno wybrane zagadnienie, za pomocą którego pokazuje naturę pornografii i sposób, w jaki właściwa jej wizja świata znajduje wyraz w kulturze, w szczególności w literaturze i nauce. W każdym rozdziale znajduje się opis pornograficznych zdjęć i wybranych scen z filmów, które są przykładem tego, jak pewne przekonania na temat natury kobiecej seksualności obecne w szeroko pojmowanej kulturze przekładają się na treści *sensu stricte* pornograficzne. Dworkin odwołuje się przy tym do etymologii słowa „pornografia”, gdzie człon „porno” pochodzi od greckiego słowa używanego na określenie moralnie zepsutej kurwy (*vile whore*). Pornografia nie dotyczy zatem przedstawiania seksu, chodzi o obrazy, w których kobieta

14 Zob. A. Dworkin, *Pronography...*, s. xv-xvi.

15 Zob. tamże, s. xxvi-xxvii.

16 ą Tamże, s. 203.

17 Tamże, s. 23.

przedstawiona jest jako „zepsuta kurwa” – w odróżnieniu od prostytutki, które jest neutralne w tym sensie, że nie zawiera odniesienia do zepsucia moralnego¹⁸:

„Kurwy” istnieją tylko w ramach męskiej dominacji seksualnej. Poza nim pojęcie „kurwa” byłoby absurdalne, a używanie kobiet w tej roli niemożliwe. Słowo „kurwa” jest niezrozumiałe, dopóki nie pojawia się w ramach języka męskiej dominacji. Mężczyźni stworzyli tę grupę, typ, pojęcie, epitet, obraźliwe słowo, przemysł, handel, przedmiot użytkowy, rzeczywistość kobiet w roli kurwy. Kobiety występują jako kurwy jedynie w systemie władzy sprawowanej przez mężczyzn. Sama pornografia istnieje obiektywnie, jest rzeczywista w systemie męskiej władzy opartej na seksie zajmuje miejsce centralne – twierdzi Andrea Dworkin¹⁹.

Także literatura przynależąca do obszaru kultury wysokiej i nauka mogą być interpretowane jako forma wypowiedzi pokrewna pornografii, wspierająca ją. To pornografia pozwala zobaczyć reguły sprawowania władzy przez mężczyzn jak w soczewce, ale według Dworkin, po dokładniejszej analizie okazuje się, że także inne, z pozoru zasługujące na szacunek sektory kultury stanowią wsparcie dla systemu dominacji, którego nieodzownym elementem jest przemoc seksualna. W szczególności literatura jest przeniknięta mniej lub bardziej otwartą pochwałą pornografii, czyli przemocy seksualnej. Paradygmatycznym przedstawicielem literatury pornograficznej jest oczywiście Sade, ale także pisarze, którzy w opinii Dworkin są jego epigonami: Beaudelaire, Apollinaire, Flaubert, Mailer. W szczególności Beaudelaire miałby być odpowiedzialny za utrwalanie przekonania, że kobieca seksualność w oczywisty sposób spełnia się w prostytucji. Podobny zarzut pada wobec Flauberta²⁰.

Według Andrei Dworkin także nauka przykłada się do uzasadnienia tezy, według której kobiety z natury stanowią materiał na ofiary przemocy seksualnej. W szczególności chodzi o pojawiające się w seksuologii przełomu 19 i 20-go wieku przekonanie o tym, że masochizm jest naturalną częścią kobiecej seksualności²¹. Przedmiotem krytyki jest też Havelock Ellis, lekarz w tradycji feministycznej postrzegany jako sojusznik światopoglądu wywodzącego się z tego nurtu, ale który przez Dworkin jest przywoływany jako obrońca poglądu o wrodzonych skłonnościach sadystycznych kobiet, przed czym mężczyźni muszą się bronić choćby i za pomocą otwartej przemocy, zwłaszcza w sferze

18 Zob. tamże, s.199-200.

19 Tamże, s. 200.

20 Zob. tamże, s. 118-120.

21 Zob. tamże, s.149-151.

seksualnej²². Raport Kinseya, który miał być kamieniem milowym w seksualnym wyzwoleniu społeczeństwa Stanów Zjednoczonych według Dworkin okazał się być potwierdzeniem potrzeby utrzymania zniewolenia kobiet. Dworkin w szczególności chodzi o fragmenty mówiące o seksualnym wycofaniu kobiet – odmawianie dostępu do ciała mężowi, czyli legalnemu posiadaczowi, jest określane przez Kinseya jako zahamowanie seksualne (*sexual inhibition*), czyli rodzaj zaburzenia. Pomimo odmiennej metodologii, pod tym względem zachowanie kobiet miałyby być ciekawym przypadkiem Freudowskiej nauki o niekompletnej, wadliwej w stosunku do męskiej seksualności kobiet, twierdzi Dworkin²³. Najgroźniejszą konsekwencją tego rodzaju podejścia jest traktowanie kobiecych zgłoszeń przypadków gwałtów jako niewartych traktowania w kategorii przestępstw, ponieważ miałyby one być jedynie wynikiem różnicy w charakterze popędu seksualnego kobiet i mężczyzn²⁴. Także przedstawiciele socjobiologii, Konrad Lorenz i Edward O. Wilson w swoich porównaniach zachowań zwierząt i ludzi wspierają system opartej na przemocy męskiej dominacji seksualnej, pokazując, że biologia uzasadnia relacje hierarchiczne, w których kobieta jest stroną podporządkowaną²⁵. Materiał pornograficzny, za pomocą którego Dworkin ilustruje rozdział poświęcony masochistycznej lub autoagresywnej naturze kobiet postulowanej przez naukę to opisy zdjęć, na których przedstawione są kobiety w sytuacjach, kiedy zadają sobie nawzajem ból, bez udziału mężczyzny²⁶.

System wychowywania chłopców jest według Dworkin wdrażaniem ich do życia w świecie przemocy, w którym można być tylko jej sprawcą lub ofiarą. Role są przy tym z góry rozpisane, ofiary są kobietami, a uczenie się obojętności wobec ich losu miałyby być częścią procesu stawania się mężczyzną. Wszystko przy tym zaczyna się w rodzinie, pierwszą kobietą, na której los chłopiec musi stać się obojętny jest jego własna matka, przedmiot posiadany i używany wedle upodobania przez ojca²⁷. Chłopcy, którym nie uda się przygotować do roli sprawcy przemocy mogą sami zostać zdegradowani do roli ofiar. Przykładem jest gwałt popełniony na księdzu, opisany w powieści Goergesa Bataille'a. Ksiądz to mężczyzna, który odmówił wejście w rolę pana i posiadacza kobiecych ciał. Mężczyzna, który jest zdrajcą męskości może zostać zgwałcony jak kobieta, choć w tym przypadku budzi to społeczne oburzenie, podczas gdy gwałt popełniony na kobiecie jest czymś

22 Zob. tamże, s. 133.

23 Zob. tamże, s. 179-189.

24 Zob. tamże, s. 187.

25 Zob. tamże, s. 134-135.

26 Zob. tamże, s. 129-133.

27 Tamże, s. 48-50.

naturalnym²⁸. Bycie sprawcą przemocy jest dla Dworkin jedynym stałym elementem w historii tworzonej przez mężczyzn i jedyną wartością, która pozostała w świecie naznaczonym nihilizmem. Wszystkie inne wartości mogły nie przetrwać Auschwitz, Hiroszimy i Wietnamu, tylko rola pana miałyby być odporna odporna na dramatyczne koleje losu, jakim ulegała ludzkość w ciągu ostatniego wieku:

Nihilizm jest prawem męskiej natury tak jak przyciąganie jest prawem przyrody. Mężczyźni są oczywiście zmęczeni. To był wyczerpujący czas wypełniony eksterminacją i zniszczeniem na zupełnie nową skalę, przy użyciu nowych metod, z nowymi możliwościami. Nawet w obliczu możliwej zagłady z własnej ręki mężczyźni odmawiają całościowego spojrzenia, wzięcia pod uwagę wszystkich przyczyn i skutków, dostrzeżenia związku między światem, jakim go uczynili a samymi sobą²⁹.

W świetle analiz Dworkin i MacKinnon nie jest możliwe, by kobiety brały udział w produkcji filmów pornograficznych dobrowolnie. Muszą być do tego zmuszane siłą, bądź cierpią na zaburzenia, które są wynikiem traumatycznego dzieciństwa. Aktorki porno to w dużej części osoby, które były w dzieciństwie zmuszane do utrzymywania kazirodczych stosunków, w wyniku czego w dorosłym życiu kończyły jako prostytutki i aktorki porno. Argument o dobrowolnym udziale w produkcji filmów pornograficznych jest w opinii Dworkin i MacKinnon przywoływany przez związane z lewicą feministki. Te ostatnie są oskarżane o zdradę kobiet i wspieranie modelu społeczeństwa, w którym władza przyjmuje postać seksualnej dominacji mężczyzn³⁰.

Organizacje pracowników sektora usług seksualnych (sex workers). W tej części artykułu przedstawię postulaty zgłaszane przez organizacje reprezentujące pracowników sektora usług seksualnych. Samo określenie „sex worker” zaproponowała w 1978 roku Carol Leigh, aktorka porno i jedna z pierwszych aktywistek na rzecz ochrony osób pracujących w branży erotycznej. Proponuję tłumaczyć ten termin jako „pracownik sektora usług seksualnych”. Najwięcej miejsca poświęcę opublikowanemu w 2005 roku dokumentowi *Sex Workers in Europe Manifesto*, który wydała powstała w 2004 roku w Holandii organizacja o nazwie The International Committee on the Rights of Sex Workers in Europe (ICRSE). Oczywiście, prawa te interesować mnie będą przede wszystkim w kontekście osób pracujących jako aktorki i modele porno. Wyznaczenie granicy między osobami

28 Tamże, s. 174-175.

29 Tamże, s. 67-68.

30 Zob. tamże, s. 207-209.

występującymi w filmach i pozującymi do zdjęć a prostytutkami czy pracującymi w innych sektorach branży erotycznej jest jednak dość trudne, ponieważ często te różne zawody nachodzą na siebie w biografiach poszczególnych osób. Moja decyzja, by oddać głos organizacjom reprezentującym pracowników sektora usług seksualnych a nie przedstawicielom świata uniwersyteckiego czy dziennikarzom piszącym o osobach pracujących w przemyśle pornograficznym wymaga pewnych wyjaśnień. Istnieje kilka organizacji zrzeszających pracowników sektora usług seksualnych, pierwsze powstawały w Stanach Zjednoczonych, obecnie jest ich dość wiele i działają na pięciu kontynentach. Jedną z pierwszych była założona w 1973 roku i istniejąca do dziś organizacja COYOTE (Call Off Your Old Tired Ethics)³¹. Założyła ją była prostytutka Margo St. James. Przywołana wcześniej Carol Leigh działa w organizacji BAYSWAN³², jednej z najważniejszych spośród walczących o prawa pracowników sektora usług seksualnych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Pozostaje jednak przedmiotem kontrowersji, kogo właściwie te osoby reprezentują, skoro jednym z największych problemów istniejących w branży erotycznej jest zmuszanie ludzi, przede wszystkim kobiet i dzieci, ale coraz częściej także i mężczyzn, do świadczenia usług seksualnych. Nie ma wiarygodnych danych na temat liczby osób, które są przedmiotem handlu, zwłaszcza, że statystyki mówiące o handlu ludźmi obejmują i osoby sprzedawane jako pracownicy fizyczni, i osoby zmuszane do świadczenia usług seksualnych. Dane organizacji rządowych i pozarządowych są najczęściej krańcowo rozbieżne, a to dlatego, że dane oficjalne uwzględniają z reguły tylko sprawy zgłoszone na policję. Najczęściej pojawiającą się w tym kontekście kwestią jest prostytutka. Sama problematyka działalności branży pornograficznej bywa często traktowana jako niesamodzielna część szerszego zagadnienia, jakim jest legalizacja prostitucji. Zwolennicy abolicjonizmu, czyli stanowiska w myśl którego prostytutka powinna być zdelegalizowana i ścigana jako przestępstwo traktują ją jako zawód wykonywany zawsze pod przymusem, pornografię zaś bądź jako rodzaj prostitucji, bądź jako źródło dezinformacji, które wspiera postawy sprzyjające akceptacji prostitucji. Wymienić można ważnych dziennikarzy, których reportaże istotnie przyczyniły się do powiększenia naszej wiedzy na temat natury prostitucji i handlu ludźmi z przeznaczeniem do pracy w sektorze usług seksualnych, a którzy w swoich pracach w ogóle nie uwzględniają istnienia organizacji reprezentujących pracowników sektora usług seksualnych, nie podejmują nawet z nimi polemiki. Ze względu na skalę procederu handlu ludźmi i

31 http://www.coyotela.org/what_is.html [03.11.2012r.]

32 <http://www.bayswan.org/> [03.11.2012r.]

skalę zła moralnego, jaka jest w nie wpisana, może nie dziwić, że nie biorą pod uwagę argumentu o dobrowolności pracy w sektorze usług seksualnych. Przykładem mogą być reportaże kanadyjskiego dziennikarza Victora Malarka, autora reportażu o prostytutkach, *The Natashas. The Horrific Inside Story of Slavery, Rape, and Murder in the Global Sex Trade* oraz książki o klientach o ich klientach, *The Johns. Sex for Sale and the Men who Buy It*. W reportażach Malarka, które są jednymi z bardziej znanych tekstów o prostytucji w ogóle nie bierze się pod uwagę tego, że podjęcie pracy w sektorze usług seksualnych mogłoby być wynikiem autonomicznej decyzji, a już na pewno nie takiej, której można byłoby bronić za pomocą argumentów z poziomu normatywnego.

W ostatnich latach powstaje stosunkowo dużo reportaży poświęconych handlowi ludźmi z przeznaczeniem do pracy w branży usług erotycznych. Pojawiają się jednak także publikacje, które przedstawiają punkt widzenia samych pracowników sektora usług seksualnych. W 1987 roku ukazał się zbiór opowieści napisanych przez prostytutki, zatytułowany *Sex Work. Writings by Women in the Sex Industry*. Redaktorami tomu byli Frédérique Lacoste i Priscilla Alexander, autorką jednego z tekstów była Carol Leigh. W 2007 roku podobny zbiór, zatytułowany *Working Sex. Sex Workers Writing About a Changing Industry*, zredagowała była pracownica sektora usług seksualnych, a obecnie aktywistka zaangażowana w walkę o prawa osób pracujących w tym sektorze, Annie Oakley.

W 2005 roku ICRSE wydała dokument zatytułowany *Sex Workers in Europe Manifesto*. Powstał on przy okazji konferencji zatytułowanej *The European Conference on Sex Work, Human Rights, Labour and Migration* która miała miejsce w Belgii. W wydarzeniu tym brali udział przedstawiciele 28 krajów europejskich, choć nie oznacza to, że w każdym z nich istnieje organizacja reprezentująca prawa pracowników sektora usług seksualnych. Jest to najbardziej rozbudowany dokument zawierający postulaty pracowników sektora usług seksualnych. Organizacje reprezentujące te osoby koncentrują się przede wszystkim na działalności praktycznej: organizowaniu pomocy prawnej, dostępu do opieki lekarskiej, wsparcia psychologicznego. Jednocześnie zgłaszane są postulaty dotyczące legalizacji prostytucji oraz nawołuje się do szacunku dla osób świadczących różnego rodzaju usługi seksualne. Dokument z 2005 roku dotyczy praw wszystkich pracowników sektora usług seksualnych, a więc osóbprostituujących się, tancerzy, modeli i aktorów porno. Z punktu widzenia pytania o autonomię aktorów porno jako pracowników sektora usług seksualnych najistotniejsza jest wizja miejsca, jakie ta grupa powinna zajmować w społeczeństwie oraz sposób uzasadniania tych postulatów. Przede wszystkim, co jest stałym motywem w deklaracjach tego

rodzaju organizacji, postuluje się by pracowników sektora usług seksualnych traktować jak każdą inną grupę zawodową, bez stygmatyzowania jej członków jako osób stanowiących zagrożenie dla moralności – ale też bez traktowania ich jedynie jak ofiary, które potrzebują wsparcia. Uprawianie zawodu pracownika sektora usług seksualnych jest traktowane jako przedmiot wyboru autonomicznej osoby:

Nie można zgadzać się na poświęcanie pracowników seksu w imię moralności religijnej lub seksualnej. Wszyscy ludzie mają prawo do posiadania własnych przekonań w kwestiach moralności religijnej i seksualnej, ale przekonania te nie powinny być narzucane żadnej jednostce lub określać jakiegokolwiek decyzji politycznej³³.

Podkreślane jest prawo do obrony własnego sposobu rozumienia siebie i określania własnej tożsamości, także wtedy, jeśli jest to niezgodne z opinią dominującą w społeczeństwie. Oczywiście, łatwo jest wysunąć argument, że także członkowie rozmaitych mafii czy kolumbijscy płatni zabójcy (*sicarios*) postrzegają samych siebie w inny sposób, niż postrzega ich społeczeństwo. Różnica jest jednak taka, że w przypadku pracowników sektora usług seksualnych pierwszą osobą, która podnosi skutki decyzji o wykonywaniu takiego zawodu jest ona sama, tego rodzaju wybór mieści się w granicach negatywnej definicji wolności, w myśl której nieprzekraczalną granicą działania jest tylko dobro i równa porcja wolności należna osobom trzecim. Wykonywanie zawodu, który może nieść ze sobą wyniszczenie psychiczne i jest narażony na stosunkowo wiele zagrożeń dla integralności fizycznej takich osób jest decyzją zależną od ich dojrzałości. Ponieważ jest to decyzja możliwa do podjęcia przez dorosłą i poczytalną osobę, pracownicy sektora usług seksualnych protestują przeciw nieuznawaniu ich zdania co do charakteru wykonywanej przez nich pracy i podkreślają prawo do swobodnego dysponowania swoim ciałem:

Społeczeństwo narzuca pracownikom seksu „tożsamość” i „rolę społeczną” która nie pokrywa się z tym, jak sami myślimy o sposobie w jaki czynimy użytek z naszych ciał i umysłów, które są naszymi prywatnymi narzędziami ekonomicznymi służącymi do zarabiania pieniędzy. „Tożsamość” i „rola społeczna” określa nas jako osoby ze swej natury pozbawione wartości, które stanowią zagrożenie dla porządku moralnego, publicznego i społecznego. Przypina się nam etykiety grzeszników, kryminalistów lub ofiar - co jest stygmatem oddzielającym nas od „dobrych” i „przyzwoitych” obywateli i całej reszty społeczeństwa³⁴.

33 <http://www.sexworkeurope.org/images/phocadownload/manbrussels2005.pdf> , s.1, [04.11.2012]

34 Tamże, s. 3.

Prawo do dysponowania własnym ciałem jest przywoływane jako pewien wariant wolności ekonomicznej, a domaganie się prawa do wpływu na własny wizerunek jest naturalną konsekwencją domagania się poszanowania własnej podmiotowości. Ciekawym i dość rzadkim na tle roszczeń organizacji reprezentujących pracowników sektora usług seksualnych elementem cytowanego dokumentu jest domaganie się od mediów uznania podmiotowości tej grupy pracowników:

Portret pracowników seksu w mass mediach zbyt często utrwała stereotypowy wizerunek tychże pracowników jako osób pozbawionych wartości, ofiar i/lub zagrożenia dla porządku moralnego, publicznego i społecznego. W szczególności ksenofobiczny portret tych pracowników sektora usług seksualnych, którzy są migrantami wprowadza dodatkowy rodzaj stygmatyzacji, który zwiększa ich podatność na ataki. Taki wizerunek pracowników sektora usług seksualnych seksu dostarcza uzasadnień tym spośród społeczeństwa, którzy nas krzywdzą i łamią nasze prawa.

Wśród swoich żądań pracownicy sektora usług seksualnych domagają się legalizacji ich pracy oraz zniesienia regulacji, według których - w części państw europejskich są - oni zmuszani do badań lekarskich. Ten ostatni postulat wynika z przekonania, że każda dorosła osoba samodzielnie podejmuje decyzje na temat troski o własne zdrowie, niezależnie od tego, czy jest to prostytutka, klient, czy aktor porno. Odgórne regulowanie tej kwestii jest interpretowane jako przejaw przedmiotowego traktowania pracowników sektora usług seksualnych. Postuluje się natomiast zapewnienie darmowego dostępu do opieki lekarskiej i szczepień. Pracownicy sektora usług seksualnych domagają się też prawa do tworzenia związków zawodowych lub prawa do zapisywania się do już istniejących organizacji tego typu. Takie rozwiązanie zostało zresztą przyjęte w Wielkiej Brytanii, gdzie pracownicy sektora usług seksualnych są od 2002 roku przyjmowani do GMB (General, Municipal, Boilermakers and Allied Trade Union), największego związku zawodowego na Wyspach. Wcześniej przez dwa lata, od roku 2000 istniał oddzielny związek zawodowy o nazwie International Union of Sex Workers, który dołączył do GMB. Jest znamienne, że IUSW wydaje gazetkę zatytułowaną *Respect (Szacunek)*. Właśnie szacunek jest podstawowym roszczeniem czysto aksjologicznym, zupełnie niezorientowanym na rozwiązywanie doraźnych problemów, jakie zgłaszają różnorakie organizacje reprezentujące pracowników sektora usług seksualnych. Szacunek ten ma wynikać z praw przysługujących wszystkim ludziom ze względu na fakt bycia ludźmi, bez względu na rodzaj wykonywanej pracy. Nie bierze się przy tym pod uwagę moralnej oceny tego zawodu, domyślnie jest on uważany za zawód moralnie neutralny.

Zakończenie. Przedstawione argumenty za i przeciw delegalizacji pornografii wykluczają się nawzajem, za każdym razem jednak mamy do czynienia z wypowiedziami, które zawierają roszczenia do uniwersalnej ważności. Dworkin i MacKinnon poświęciły wiele wysiłku próbom zmiany prawa tak, by zakazać produkowania i rozpowszechniania pornografii. Zmiana prawa zapewniająca ochronę dla handlu własnym ciałem w ramach sektora usług seksualnych jest jednym z podstawowych postulatów organizacji zrzeszających osoby aktywne w tej branży. Obie strony wskazują jednak różne źródła legitymizacji zgłaszanych roszczeń. W przypadku postulatów MacKinnon i Dworkin należy zwrócić uwagę przede wszystkim na następujące dwa elementy. Z jednej strony mamy dokonaną przez Dworkin krytykę kultury, która nie zawiera refleksji metodologicznej. Trudno jest odpowiedzieć na pytanie, czy mamy do czynienia z subiektywną interpretacją kultury, czy stwierdzeniami, które są według Dworkin obiektywnie ważne i pretendują do rangi opisu rzeczywistości. W tym ostatnim przypadku brak deklaracji metodologicznych czyni tego rodzaju przedsięwzięcie wątpliwym.. Oprócz tego mamy wspólne wysiłki Dworkin i MacKinnon zmierzające do zmiany prawa, gdzie podstawową rolę odgrywa przekonanie, że empiryczne dowody na szkodliwość pornografii w postaci świadectw osób, które zostały przez jej istnienie pokrzywdzone są samooczywistym dowodem za jej delegalizacją. Nie bierze się pod uwagę istnienia kobiet, które mogłyby dobrowolnie występować jako aktorki lub modelki porno. Biografie mężczyzn występujących w filmach porno i pozujących do zdjęć nie zostały wzięte pod uwagę. Pytanie o autonomię pracowniczek sektora usług seksualnych nie mieści się w definicji pornografii zaproponowanej przez Dworkin w książce poświęconej temu zagadnieniu. Pornografia jest zdefiniowana przez tę autorkę jako narzędzie zniewolenia kobiety w patriarchalnym społeczeństwie i zawsze ma prowadzić do przemocy wobec kobiet. Ponadto Dworkin twierdzi, że udział kobiety w tworzeniu materiałów pornograficznych może być albo wynikiem przymusu, albo wynikiem decyzji autodestrukcyjnej co do swojego charakteru, którą może podjąć jedynie ofiara molestowania seksualnego w dzieciństwie lub gwałtu, ewentualnie osoba uzależniona od alkoholu lub narkotyków.

W przypadku głosów osób domagających się szacunku dla osób występujących w materiałach pornograficznych jako aktorzy i modele szczególnym wyzwaniem jest fakt odwoływania się przez przedstawicieli zrzeszających pracowników sektora usług seksualnych do pojęcia praw, jakie im przysługują jako obywatelom, pełnoprawnym członkom społeczeństwa. Dyskusje dotyczące praw

człowieka prowadzone przez osoby nienależące do branży erotycznej, czyli działaczy społecznych, dziennikarzy i akademików uwzględniają problematykę seksualną przede wszystkim w kontekście handlu ludźmi, wypowiedzi te są zorientowane na obronę ofiar przemocy. Odwoływanie się do dyskursu poświęconego prawom człowieka w celu obrony praw osób wykonujących zawód aktora porno lub osób prostytuujących się nie jest bynajmniej oczywisty gdy chodzi o domaganie się normatywnej ochrony dla prawa do zarabiania na życie poprzez świadczenie usług seksualnych. Pojęcie praw człowieka odznacza się otwartością na różnorodne interpretacje i jest podstawą roszczeń do uznania w porządku społecznym i politycznym nowych praw, których propozycje są wysuwane przez kolejne grupy społeczne. Zważywszy jednak, że samo świadczenie usług seksualnych, w tym występowanie w filmach pornograficznych w ważnej części naszej tradycji filozofii moralnej jest uważane za moralne zło, przykład pracowników sektora usług seksualnych byłby pewnym krańcowym przypadkiem roszczenia do szacunku dla autonomii rozumianej jako swoboda podejmowania decyzji o ile nie krzywdzi się osób trzecich lub nie ogranicza ich wolności. Możliwość zgłaszania tego rodzaju roszczeń jest dowodem na daleko idące zmiany w naszym myśleniu moralnym pod wpływem dominacji nauk opisowych w obszarze ludzkiego działania. Funkcją etyki w tej sytuacji może być pełnienie funkcji pośrednika dialogu. Chodziłoby z jednej strony o rozjaśnianie używanych pojęć, wskazywanie ich historycznego rodowodu, objaśnianie mocy wiążącej i ukrytych założeń. Z drugiej strony zaś utrzymanie etyki jako pewnej ważnej płaszczyzny refleksji jest szansą na uniknięcie ideologizacji dyskusji poprzez absolutyzację jednej z wielu możliwych do racjonalnego uzasadnienia perspektyw.

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest pornografii, a dokładniej przedstawione zostały głosy konserwatywnych feministek, Andrei Dworkin i Catharine MacKinnon za delegalizacją pornografii oraz stanowisko organizacji reprezentujących pracowników sektora usług seksualnych, którzy domagają się legalizacji prostytucji oraz szacunku dla przedstawicieli sektora usług seksualnych, w tym aktorów i modeli porno. Te ostatnie apelują również o zmianę wizerunku tej grupy zawodowej w mediach, w szczególności unikanie tonu potępienia moralnego lub paternalizmu. W artykule znajduje się próba rekonstrukcji argumentacji moralnej, jakim posługuje się każda ze stron dyskusji oraz refleksja nad miejscem, jakim może zajmować etyka w społeczeństwie, które cechuje pluralizm aksjologiczny.

BIBLIOGRAFIA:

Bartoś Tadeusz, *Metafizyczny pejzaż. Świat według św. Tomasza z Akwinu*, Wydawnictwo Homini, Kraków 2006.

Baumgarten Hans-Michael, *Oświecenie – moment stanowiący o istocie filozofii w: Rozum skończony*, przeł. A. M. Kaniowski, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996, s. 95-121.

Berlin Isaiah, *Dwie koncepcje wolności*, przeł. D. Grinberg, w: *Cztery eseje o wolności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 178-233.

Delacoste Frederick, Alexander Priscilla (red.), *Sex Work. Writings by Women i the Sex Industry*, Cleiss Press, San Francisco 1987.

Dworkin Andrea, *Intercourse*, Basic Books, New York 2006.

– *Pornography. Men Possessing Women*, Plume, New York 1989.

Dworkin Andrea, MacKinnon Catharine (red.), *In Harm's Way. The Pornography Civil Rights Hearings*, Harvard University Press, Cambridge Massachusetts 1997.

Forst Rainer, *Toleranz im Konflikt. Geschicht, Gehalt und Gegenwart eines umstrittenen Begriffs*, Suhrkamp, Frankfurt am Mein 2003.

Kant Immanuel, *Metafizyczne podstawy nauki o cnocie*, przeł. W. Galewicz, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2005.

Krämer Hans, *Etyka integralna*, przeł. Marcin Poręba, Wydawnictwo Rolewski, Nowa Wieś k/Torunia 2004.

Malarek Victor, *The Johns. Sex For Sale and the Men Who Buy It*, Key Porter Books, Toronto 2009.

- *The Natashas. The Horrific Inside Story of Slavery, Rape, And Murder In The Global Sex Trade*, Arcade Publishing, New York 2011.

Oakley Annie (red.), *Working Sex: Sex Workers Write About a Changing Industry*, Seal Press, Berkeley 2007.

<http://www.sexworkeurope.org/images/phocadownload/manbrussels2005.pdf,s.1>, [04.11.2012]

http://www.coyotela.org/what_is.html [03.11.2012r.]

<http://www.bayswan.org/> [03.11.2012r.]

Subjectivity of Sex Workers in Terms of Debate on the Status of Pornography

Abstract

In this paper I discuss the issue of pornography. More precisely I confront the opinions issued by two conservative feminists, Andrea Dworkin and Catharine MacKinnon who advocate delegalisation of pornography with the opinions of the sex workers organisations who fight for the legalisation of the prostitution and respect for those who work as sex workers, including porno actors and models. The latter fight as well for the change in the image of that professional group in the mass media, focusing on the need of giving up the attitude of moral contempt or paternalism towards sex workers. In the paper I try to reconstruct the moral argumentation which is used by each part of the debate . I also reflect upon the role that the ethics may play in a society defined by axiological pliuralism.